

MÓJ GŁOSIK

DODATEK TYGODNIOWY „GŁOSU PORANNEGO” DLA NASZEJ DZIATWY

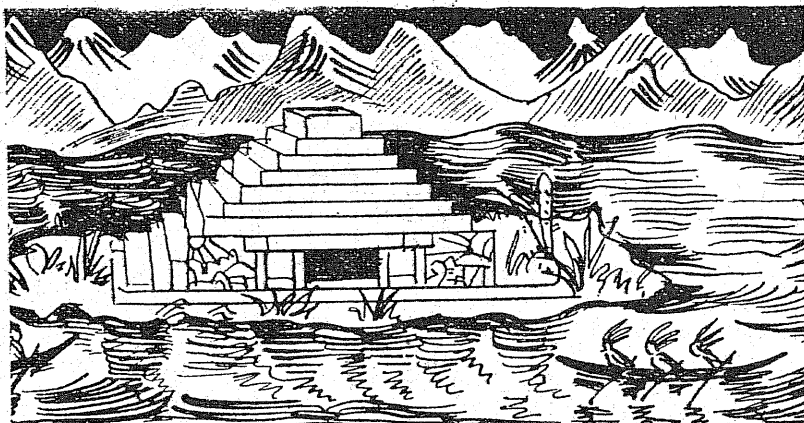
Nr. 38

Lódź, dnia 15 września 1933 r.

Rok V

Najwyższe jezioro świata

Wysoko w Kordyljerach, w górach południowej Ameryki, leży jezioro Titikaka. Najwyższe jezioro świata znajduje się na wysokości 4,000 metrów nad poziomem morza. Na jego brzegach wznoszą się potężne lodowce, z których stają się spływają, potoki do błękitnego jeziora. Przez szereg dni jedzie się koleją wzwyż, z tropikalnych wybrzeży oceanu Spokojnego, poprzez niebosiężne szczyty górskie Peru, do jeziora Titikaka. Zdziczele, ale przyjaźnie usposobieni, indjanie drżą z zimna w porcie Puno, do którego przyjeżdża się nad ranem. Na brzegach jeziora prawie zawsze panuje chłód, a ziemia pokryta jest lodem. Mały, biały parowiec, który kursuje po jeziorze, stoi w porcie, spowity w gęstą mgłę. Ten okręt przyniesiono kawałkami na plecach w roku 1861 z Mauleseln



i tu go zestawiono. Ponieważ jezioro Titikaka jest 18 razy większe od jeziora Genewskiego, można po nim jeździć przez całe dnie i noce.

Około południa, gdy słońce przedziera się przez chmury, na jeziorze ukazują się „balsa” indyjskie. „Balsa” są to łodzie plecione z słotwia. Na masztach wiszą kwadratowe żagle, również plecione z słotwia.

Na jeziorze stoją jeszcze ruiny świątyni i klasztoru starego szczepu indyjskiego, inkasów. Inkasowie byli niegdyś potężnym i silnym szczepem, który władał całym Peruw, w czasie gdy hiszpanie w średniowieczu kraj ten zawojowali. Ze wszystkich stron wznoszą się z jeziora tarasy. Potężny podwórzec, otoczony celami i kaplicami, leży pod gołym niebem. Basen kąpielowy indyjskich księżniczek zachował się doskonale do dziś dnia. Na podwórzu, otoczonym wysokimi murami, biedni indjanie, obecni mieszkańcy wyspy, zostawiają swoje lamy. Lamy były zawsze zwierzętami domowymi inkasów i dziś są nimi nadal Bezwątpienia miały one niegdyś taką samą miękkość,

wielką sierść, cienkie nóżki, szpiczaste uszy i pogardliwe spojrzenie.

Inkasowie czcili księżyc, a przede wszystkim słońce. Bóg słońca nazywał się Inti. Jego świątynia leży na dzikich górach wyspy Słonecznej, która dzieli jezioro na dwie części. Są to potężne ruiny, pełne kaplic, bram, krużganków i cel. Niegdyś przybywały tu całe procesje indjan i składały ofiary na ołtarzu boga słońca. Gromadziły się tu stopy złota, srebra i cennych kamieni. Ilość nagromadzona go złota była tak wielka, że z tego metalu można było zbudować olbrzymią świątynię, posługując się od fundamentów do wierzchołków wyłącznie złotem.

Przed nadejściem zwycięskich hiszpanów, kapłanki indyjskie zatopiły całe złoto w jeziorze. Wszystkie próby zwycięzców, mające na celu odzyskanie złota, spełzyły na niczem. Naprawdę próbowali oni nawet w niektórych miejscach spuszczać wodę z jeziora. Złoto zginęło i od owego czasu ruiny świątyni stoją szare i bez blasku nad zimnym, szklanym jeziorem Titikaka.

Konkurs

na temat do ankiety

Oglašam konkurs na najciekawszy temat do ankiety. Temat musi być wyraźnie napisany, na oddzielnej kartce papieru i nadesłany do redakcji najpóźniej do dnia 25 września.

Wszystkie nadesłane tematy podam w „Głosiku”, a wy głosować będziecie na ten, który uznacie za najodpowiedniejszy.

Autorka lub autor wybranego przez was tematu ankiety, otrzyma jakiś miły upominek, a temat wybrany zostanie wykorzystany w „Głosiku”.

A więc czekam na ciekawe pomysły!

Historja części świata

Azja

Najstarszą częścią świata jest niewątpliwie Azja. Nazwa ta pochodzi od staro - asyryjskiego słowa: acu. Oznacza to wejście, jasność, kraj wschodni. Początkowo nazwą tą określono tylko Małą Azję. Dopiero w roku 440 przed Nar. Chrystusa nazwą tą objęto cały kontynent azjatycki. Mimo, że Azja była kolebką ludzkości, poszczególne jej części zostały dość późno odkryte i zbadane.

Aleksander Wielki w r. 333 przed Nar. Chrystusa dotarł do Indji. Rzymianie prowadzili handel karawanowy z Indiami i Chinami. Podczas wypraw krzyżowych rozwinął się handel z Azją Południową. Azję Wschodnią poznał, jako jeden z pierwszych cudzoziemców, Marco Polo z Wenecji, około roku 1280.

Kolumb po odkryciu Ameryki był przekonany, że dotarł blisko obecnej Japonji, a w rzeczywistości do Japonji, jako pierwsi Europejczycy, dotarli Portugalczycy w roku 1542.

O pięćdziesiąt lat wcześniej Vasco de Gama wylądował w Indjach.

Rosjanie zaczęli zdobywać Azję północną w roku 1579.

Europa

Nazwa Europy pochodzi również od staroasyryjskiego wyrazu „ereb”. Oznacza to upadek, ciemność, kraj zachodni.

Europa została zbadana od południowego wschodu. Najpierw zostały zbadane wybrzeża morza Śródziemnego, później wybrzeża Atlantyku, a dopiero znacznie później środek Europy.

W piątym wieku przed Nar. Chrystusa, Fenicjanie dotarli do Wielkiej Brytanji i na morze Północne.

Najgruntowniej badali Europę Rzymianie, dzięki podbojom (Cezar np. podbił Hiszpanję, Galję i Brytanję).

Afryka

Nazwa Afryki jest nieznanego pochodzenia. Nazwą tą kiedyś oznaczano wybrzeże morza Śródziemnego. Rzymianie nazwali tak cały kontynent afrykański. Północno - wschodni kąt Afryki był już krajem kulturalnym na 600 lat przed Chrystusem. Do Afryki południowej Europejczycy dotarli dopiero w 1486 roku. Od roku 1560 do 1750 jedynymi badaczami Afryki byli kupcy i misjonarze. Od roku 1778, t. j. po założeniu w Londynie towarzystwa afrykańskiego, rozpoczęto naukowe systematyczne badanie Afryki.

Ameryka

Nazwa Ameryka pochodzi od nazwiska pierwszego jej badacza, Amerigo Vespucci, który w latach 1491—1512 czterzy razy odbył podróż do od-

krytego przez Kolumba kraju Amerykę Północną odkrył Normanowie w 997 roku.

W roku 1492 Amerykę odkrył na nowo Krzysztof Kolumb z Genui. Zachodnie wybrzeża zostały odkryte w 1516 roku.

W 1550 roku Portugalczycy odkryli Brazylię. Do Argentyny i Paragwaju dotarli Hiszpanie w 1515 roku.

Australja

Nazwa Australja pochodzi od słowa Terra Australis (Ziemia Południowa). Część wysp i Polinezję odkryli Hiszpanie i Portugalczycy w XVI wieku. Australję i Nową Zelandję odkryli Holendrzy dopiero w XVII wieku.

W roku 1642 Tasman pierwszy opłynął nową łódz dookoła. Jedną z wysp została nazwana jego imieniem.

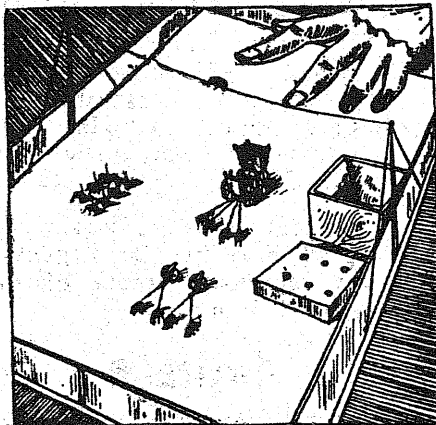


Winobranie



Zbiór smacznych winogron, z których robi się wino.

Wymierające pchły



Przyrodnicy mają świeży kłopot. Pchły wymierają. Przedewszystkiem tyczy się to pcheł ludzkich. Lecz również u psów pchły spotykamy coraz rzadziej. Można nawet stwierdzić na podstawie własnej obserwacji, że psy nie drapią się tak często, jak to czyniły dawniej. Przyczyna wymierania pcheł nie została jeszcze zbadana. Można stwierdzić jednak z całą pewnością, że nikt nie będzie żałował brunatnych skoczaków. Były one jednakowo przykre dla ludzi jak i dla zwierząt, a ponieważ pozatem przenosiły choroby zakaźne, można się tylko cieszyć, że zaczęły wymierać.

Ojczyzna pcheł, Balkany, donosi że dotychczasowa plaga, wskutek

której wieśniacy i pasterze musieli często palić swoje rzeczy, prawie zupełnie wygasła.

To, co jest rzadkie, staje się drogie. Przedtem byliśmy zadowoleni, gdy przygniataliśmy pchełę paznokciem, a dziś stała się ona cenną zdobyczą. Podobno jakiś ogród zoologiczny płacił 25 złotych za ładny okaz pchły.

Najbardziej poszkodowany wymieraniem pcheł będzie człowiek, który dzięki nim zarabiał; człowiekiem tym jest dyrektor cyrku pcheł. Osiągnął on niebywale rezultaty na polu tresury pcheł. Kazał zbudować prawdziwą małą arenę z nitką (Jiną) dla tancerki na linie.

Ze ślicznego pudełeczka wychodzili artyści i przedstawienie się rozpoczęło.

Cztery pchły ciągnęły maleńki

powóz, w którym siedziała pchła pasażerka. Kilka innych pcheł ówi czyło, jak żołnierze; inne znów ciągnęły małe armatki, wkońcu ukazywała się tancerka, która skakała na rozciągniętej nitce.

Po przedstawieniu dyrektor stawia sobie aktorów na ramieniu i pozwala im nasycić się swoją krwią. Jest to ich codzienne wynagrodzenie i jednocześnie posiłek.

Tajemnicą tresury jest cierpliwość dyrektora cyrku. Cierpliwością tą czyni cuda.

Kto wie, może wkrótce trzeba będzie czytać w encyklopedjach, czem właściwie była pchła i będzie można oglądać ją tylko na obrazku. Sądzę, że ani ludzie, ani zwierzęta z tego powodu martwić się nie będą.

W jaki sposób zbudować latawca - aeroplan

Zbudujemy sobie latawca w kształcie aeroplanu. Do budowy użyjemy jesionowych gałązek, które są mocne i giętkie. Do prostej gałązki, długości 80 cm. (rys. z prawej strony na dole), przytwierdzimy z jednej strony dwie gałązki 60-centymetrowe, równoległe do siebie i połączymy je drewniakami. Od czubka pionowej gałązki przeciągniemy dwie mocne nitki do końców pierwszej poprzecznej gałązki. A od środka gałązki dolnej przeciągniemy dwie nitki do dolnej płaszczyzny. Ten dolny równoległobok — jest kawałkiem tektury, przymocowanym gwoździem do pionowej gałązki. Następnie w gałązce tej robimy dwie dziurki przez które przeciągamy nitkę.

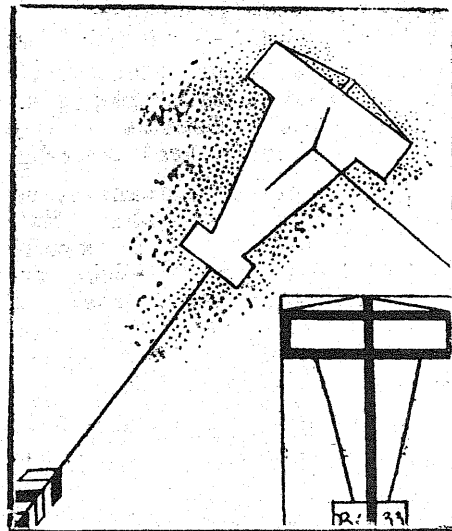
Teraz z kolei trzeba obciągnąć latawiec cienkim materiałem lub papierem i wypróbować jego równowagę. O ile latawiec nie ma równowagi, można ją osiągnąć przez dolepienie kawałków tektury z jednej strony.

Wkońcu przygotowujemy ogon; długość jego musi być odpowiednia do wielkości latawca i siły wiatru.

Wreszcie latawiec jest gotowy i możemy wysłać go w górę, do nieba.



Wieśniak włoski



PRAWIDŁOWY



Brat mój, Franek, w zapale zabawy, przez nieuwagę wybił mi ząb, akurat w chwili, gdy rozległ się głos ojca:

— Spokojniej, chłopcy, nie tak dziko!

Franek, który tak srało, jak ja, przerażony był tem nieostrożnym uderzeniem, patrzył, jak wypłułem na piasek mój piękny ząb.

— Nie mów nic ojcu! — szepnął blady, jak kreda.

— A jeżeli ojciec spostrzeży, to co począć? — odpowiedziałem.

— Rzeczywiście, jeśli spostrzeży?...

Bezradni cofnęliśmy się z pola walki.

— Gdy ojciec mnie zapyta, co się stało, — rzekłem po namyśle, — powiem, że upadłem i wybiłem sobie ząb.

Twarz Franka rozpromieniła się.

— O ile to czynisz, wówczas z radości wykonam skok na głowę do wody!

Skok na głowę ze skoczni

był słabą stroną Franka. Był on świetnym gimnastykiem i doskonałym pływakiem; ale skok głową do wody nigdy mu się nie udawał. Martwiło go to bardzo, gdyż wskutek tego nie został przyjęty do naszego kółka pływackiego.

Byłem zachwycony tem, że dla mnie chce on wykonać skok, który mu nastęczał tyle trudności. W pół godziny później byliśmy w zakładzie kąpielowym, na brzegu rzeki. Rozebraliśmy się i Franek stanął na skoczni.

— Dziś musi mi się udać, ale... ale ty mnie nie zdradzisz, — przypomniał daną mu obietnicę.

Franek skoczył i całym ciałem uderzył o wodę. Skok się nie udał.

— Jeszcze raz! — zażądałem.

Franek skakał kilkakrotnie, nie ani razu nie udało mu się skoczyć prawidłowo. Wsrostkami częściami ciała wpięrw dotykał wody, niż głową. Objąśniłem mu technikę skoku. Słuchał uważnie, lecz następne próby znów się nie udały. Wkońcu Franek oświadczył:

— Nic z tego nie będzie, więcej nie skacze.



SKOK

— Spróbuj jeszcze raz, — prosiłem.

W międzyczasie zaczął mnie strasznie boleć ząb. Franek zaś uległ mej prośbie i znów zaczął skakać. Wiedziałem, jak bardzo boli uderzenie plecami o wodę. Zły skok Franka zwiększył mój ból. Jęknąłem.

— Może przestaniemy? — zaproponował Franek.

Pozostałem nieugięty.

— Odejdę stąd dopiero wów czas, gdy nauczysz się prawidłowo skakać głowa do wody!

Franek próbował ponownie, lecz wciąż bez rezultatu. Straszny ból w szczęce złamał moją dumę. Pobiegłem do kabiny, a Franek przyleciał za mną. Narzuciliśmy ubrania i udaliśmy się do dentysty.

— Gdybyś czekał jeszcze pięć minut, byłoby mi się na pewno udało, — rzekł Franek z wyrzutem.

Mała, bicia operacja trwała bardzo krótko. Pędem biegliśmy do domu, aby się nie spóźnić na kolację. Prawie oślepiłem z bólu. Dochodziła siódma, gdy znaleźliśmy się na trotuarze, biegnącym wzdłuż kanału.

— Spiesz się, Janku, pre-

dzekaj, bo dostaniemy burę od ojca! — prosił Franek i chwycił mnie pod ramię.

— Zostaw mnie w spokoju, — mruknąłem i próbowałem uwolnić się od jego ręki. Podczas tego szamotanía zbliżyliśmy się widocznie do brzegu kanału i w pewnej chwili straciłem równowagę i spadłem z wysokiego brzegu do wody. Wynurzyłem się z wody w środku kanału. Franek czekał aż przypląnę do brzegu, lecz nasiąknięte wodą ubranie przeszkadzało mi pływać. Z trudem utrzymywałem się na powierzchni wody. Franek uważał to, szybko zrzucił ubranie i skoczył do wody głową naprzód. Był to śliczny, prawidłowy skok.

— Franku, teraz ci się nareszcie doskonale udało! — rzekłem, gdy się znalazłem na brzegu.

— Tak, ja też to zauważyłem! — odparł radośnie Franek i skoczył jeszcze raz.

Było już bardzo późno, gdy wróciliśmy do domu. Uszczesliwiony Franek wcale nie wyślał o wymyślonej historii, którą chcieliśmy opowiedzieć ojcu, i zawołał:

— Tatusiu, wybiłem Jankowi ząb, ale za to umiem już skakać na głowę!

Zanim ojciec zdążył się zorientować, Franek objaśnił mu, co ma wspólnego wybity ząb ze skokiem na głowę. Ojciec śmiał się wesoło i nie dał nam bury.

W tydzień później wstawiono mi nowy ząb, którego mi Franek tak zazdrościł, że obiecał nauczyć się podwójnego skoku, o ile pomogę mu do zdobycia takiego samego zęba.

Baranek Zuzi

Miała Zuzia jagniątko,
Bardzo ciepłe i miękkie,
Wenę miało bielutką
I kopytka małeńkie.

Pyszczyk gładki, przemily
I ogonek, jak kite.
Lecz miał także i wady
Baranek, faworytek.

Nieposłuszny był wielce!
Co się Zuzia nawoła!
Co się za nim naganił
On ucieka dokoła!

Zadrze w górę ogonek,
Wieżgnie nóżką na bok!
I po trawie, czy grządkach
Czyni harce i skoki.

— Chodź tu zaraz, baranku!
Woła Zuzia prosząco.
— Nie depcz grządek z kapustą
Możesz biegać po łące!

— Jeśli słuchać nie będziesz,

— Na tem skończy się wreszcie,

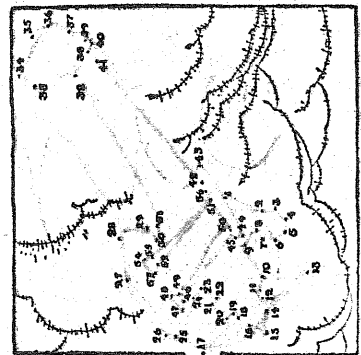
— Ze przywiążę do plotu,
— I posiedzisz w areszcie.

— To pomoże, gdy żadna
— Nie skutkuje namowa!
— Na grzecznego baranka,
— Muszę ciebie wychować!

Baranek stanął nagle,
Jakby nastawił ucha.

Czyżby uląkł się groźby?
Jak myślicie — posłucha?

Zagadka rysunkowa



Połączcie kolejne cyfry z sobą
i napiszcie mi coście otrzy-
mali.

Kochani Rodzice, Krewni i Znajomi!

Wiedźmy wszyscy o tem, iż dając dziecku zabawkę, względnie grę towarzyską lub zajęcie freblowskie jest to o wiele skuteczniejszem niż najlepsze lekarstwo, gdyż tem samem dziecko zapomina o chorobie, świetnie się rozwija fizycznie i umysłowo. Nie żałujmy na ten cel pieniędzy, lepiej oszczędzać na czemś innym. Spieszmy zatem wszyscy do

„Raju Dziecięcego”

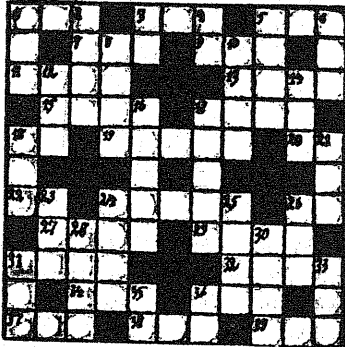
Łódź, 34 Narutowicza 34
telefon 192-55

gdyż pomimo największego wyboru jest najtańszem źródłem w Łodzi.
UWAGA: Na miejscu klinika lalek i naprawa wiecznych piór.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Krzyżówka

(Ul. „Pogromcy oceanu“).



Znaczenie wyrazów

POZIOMO: 1) Aktor filmowy. 3) Ptak. 5) Termin szachowy. 7) Owad. 9) Drzewo. 11) Twierdza. 13) Napój wyskokowy. 15) Część łodzi. 17) Część kopalni. 18) Zaimek. 19) Jedzenie dla bydła. 20) Rzeka w Rosji. 22) Bożek egipski. 24) Rzeka w Polsce. 26) Litera dźwiękowo. 27) Kartka potwierdzająca odbiór. 29) Środek lokomocji. 31) Imię męskie. 32) Zabawka. 34) Dol. 36) Restauracja. 37) Miejscowość nadmorska w Belgii. 38) Opłata graniczna. 39) Imię żeńskie.

PIONOWO: 1) Okrzyk przy strzelaniu. 2) Ciasto. 3) Litera dźwiękowo. 4) Nutą. 5) Dziwadła. 6) Potwierdzenie. 8) Wielkie Łąki. 10) Naczynie. 12) Owad. 14) Miasto w Finlandji. 16) Zniżka w opłacie. 17) Ubiór. 18) Zwierzę. 21) Zabawka. 23) Miara powietrzni. 24) Napój wyskokowy. 25) Sala wykładowa. 26) Bożek wiatrów. 28) Przedmieście Warszawy. 30) Termin, używany przy ważeniu. 31) „Sztuka“ w obcym języku. 33) Tytuł turecki. 35) Inicjały wodza polskiego. 36) Przyimek.

Logogryfy

(Ułoż. H. Zylberman)

Z poniżej podanych sylab ułożyć 22 wyrazy o podanym znaczeniu. Pierwsze litery tych wyrazów, czytane z góry na dół, dadzą imię, przydomek i nazwisko pisarza polskiego, a

ostatnie, czytane w tym samym kierunku, dadzą tytuły dwóch jego utworów.

Sylaby

a, a, ba, be, cja, d. den, din, dy, e, ga, gro, go, gów, i, idź, ja, jas, ka, ki. kon. kow. kra, ku, leś, li, lik, lon, ma me, min, na, na, na, na, nic. no. nów, o, rad, rat, ro, rop. sa, siń, ski, ski, szek, sy, te, to, trzab. u, u, wan, wi, za, zło.

Znaczenie wyrazów

1) Ptak drapieżny. 2) Laureat konkursu szopenowskiego. 3) Pisarz. 4) Miasto w Polsce. 5) Kraj w Europie. 6) Roztwór cukru. 7) Metal szlachetny. 8) Imię męskie. 9) Materiał aksamitny. 10) Pies u Kiplinga. 11) Nazwisko bohatera Londona. 12) Kara. 13) Stragan. 14) Drzewo. 15) Owoc (wspak). 16) Pisarz polski. 19) Owoce południowe. 20) Aktor filmowy. 21) Skrzypek. 22) Lotnik polski.

*

(Ul. I. Horowicz)

Z poniżej podanych sylab ułożyć 12 wyrazów o podanym znaczeniu. Pierwsze litery tych wyrazów, czytane z góry na dół, dadzą nazwisko autora polskiego, a ostatnie, czytane w tym samym kierunku, dadzą tytuł jego powieści.

Sylaby

ba, biad, ci, cen, cja, do, ha, ka, ko, ko, ko, kon, ku, la, lig, les, lon, ma, mi, ni. o. o. pa, re, ro, sa, tyn, us, wa, wan, wi, ze, yo.

Znaczenie wyrazów

1) Jeden z pagórków, na których został zbudowany Rzym. 2) Okres powrotu do zdrowia. 3) Bóg rzymski. 4) Miasto w Japonji. 5) Statek powietrzny. 6) Positek. 7) Styl. 8) Władca Japonji (wspak). 9) Wąsy roślinne. 10) Aktor filmowy. 11) Wycieczka zimowa. 12) Zaimek (wspak).

Wizyówki

(Ul. Tola B. i W. B.)

Rutka Bialis.
Iik. Gordon.
Tola Pik.
Artekt Paa

Szarady

(Ul. L. Staszewski).

Czyta redaktor list od chłopaka,
Kręci głowa, zdumioną ma mi-
nę.

Wkońcu rzuca go do pierwsze-
go - drugiego,
Artykuł nadszedł w złą godzi-
nę!

Już mrok zapada za oknami,
Już świat się robi drugi-trzeci,
Niedługo księżyc wyjdzie na
niebo,

I tak, jak lampa, zaświeci.
Każdy żołnierz dobrze zna ca-
łość,

Bo on tam mieszka i żyje.
I ją opuszcza, gdy czas swój
wysłuży,
Gdy mu godzina zwolnienia
wybije.

(Ul. I. Usia Górecka).

W całym leżał drugi wspak,
Wspiał się nań otyły rak.
Pierwszy — „n“ — szedł brze-
giem raz,

Myśli.. że to mam ja czas,
Wlezę w drugi, chociaż długi,
Raka niechaj wezmą sługi,
Uważą mi zeń potrawkę,
Teraz pierwsze — idę na kaw-
kę!

Łamigłówka

(Ułoż. E. Heriner)

I	II
x . x .	x . x .
x . x .	x . x .
x . x .	x . x .
x . x .	x . x .
x . x .	x . x .
x . x .	x . x .
x . x .	x . x .
x . x .	x . x .
x . x .	x . x .
x . x .	x . x .
x . x .	x . x .

Zamiast kropek i krzyżyków wpisać litery tak, aby w rzędach poziomych powstało 15 wyrazów o podanych znaczeniach. Litery, zastępujące krzyżyki, czytane z góry na dół, dadzą — w rzędach I-ym i II-im

imiona i nazwiska dwóch autorów polskich.

Znaczenie wyrazów.

- 1) Potrawa.
- 2) Siłacz.
- 3) Imię bohatera powieści Londa.
- 4) Rodzaj muzyki tanecznej.
- 5) Waga brylantów.
- 6) Bakterja.
- 7) Rzeka.
- 8) Płaskowzgórze.
- 9) Owoce.
- 10) Sprzyśnienie.
- 11) Tytuł.
- 12) Członek szczepu indyjskiego.
- 13) Oplata graniczna.
- 14) Napój.
- 15) Choroba.

Zagadki szaradowe

(Ul. L. i H. Krakowscy)

- Drobnej monety miasto starożytnie,
Ma wśród niebieskich ciał mić się zaszczytne.
*
Silny wiatr w Alpach z przepowiednią,
Złoża się na rzecz niepowsze dnia.

(Ul. E. Heriner).

W wykrzyknik przyimek łatwo się wpakuje,
Lecz całość rzecz straszną zobrazuje.

*

Z bożka spółgłoskę stworzycie,
A że to potrawa zaraz uwierzycie.

*

Za spółgłoską karta do gry następuje,
I odłożony nadmiar wszystkim pokazuje.

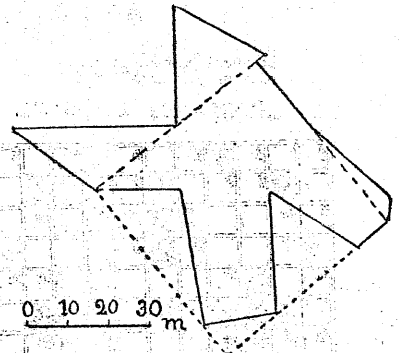
Nagrody

Rozwiązania powyższych rozrywek umysłowych należy nadsyłać do redakcji „Mojego Głosiku” (Piotrkowska 101) do dnia 24 września.

Za trafne rozwiązania redakcja przeznaczą trzy nagrody:

- 1) 2 bilety do kina.
- 2) Grę towarzyską.
- 3) Książkę.

JAK PODZIELONO POLE?



Po dokładnym obliczeniu okazało się, że pole w nowej formie ma taką samą wielkość, jak miało przedtem.

KTÓRA BĘDZIE GODZINA?

Gdy na zegarze u góry na lewo wskazówki pokryją się po raz drugi, będzie godzina 2 i 11 minut.

Gdy na zegarze u góry na prawo wskazówki pokryją się po raz trzeci, będzie godzina 6 i 33 minut.

Gdy na zegarze u dołu na lewo wskazówki pokryją się po raz czwarty, będzie godzina 10 i 55 minut.

Gdy na zegarze u dołu na prawo wskazówki pokryją się po raz piąty, będzie godzina 1 min. 5.

Rozwiązania rozrywek umysłowych

umieszczonych w numerze 36 „Mojego Głosiku”

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Poziomo: 3) mól, 6) pomidor, 9) rab, 11) kat, 12) kot, 13) rek, 15) rad, 16) mak, 17) sól, 18) iks, 19) Ner, 20) alj, 21) Spa, 23) akr, 27) Edyta, 28) Rabka, 30) oto, 32) gaz, 33) lka, 34) gra, 35) par, 37) sad, 38) bon, 39) iwa, 41) dać, 43) ból, 44) Ewa, 45) éma, 46) ballada, 48) rek.

Pionowo: 1) sół, 2) foka, 3) mit, 4) lokaj, 5) par, 7) Madera, 8) rok, 10) Beskidy, 14) kos, 15) rana, 18) ile, 21) sto, 22) Pat, 24) kra, 25)

raz, 26) składać, 29) akr, 31) ogniwa, 32) gaza, 35) pod, 36) dolar, 38) bćb, 40) wada, 42) éma, 44) elk, 47) lek.

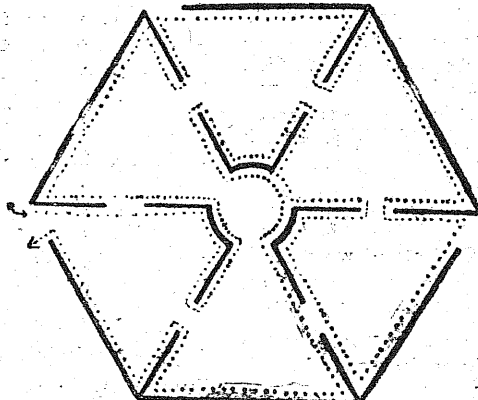
ROZWIĄZANIE WIZYTÓWEK

Skrzypek, drwal, kelner, tokarz, murarz, bokser.
Berlin, Rosja, Bielsk, Tarnów.

ROZWIĄZANIA ZAGADEK

Po-krzy-wa. Po-żar. Stań-czy-k. Le-le-w-el. A-na-li-i-z-a.

SPACER PO WYSTAWIE



Na powyższym rysunku widzimy w jaki sposób można obejść cały pawilon nie przerywając drogi i nie przechodząc koło żadnej ściany dwa razy.

Trafne rozwiązania rozrywek umysłowych z numeru 36 „Mojego Głosiku” nadesłali:

- Adamski Władek, Arensteinówna Zosia, Adamówna Leokadja, Aronowicz M., Abramsonówna Mira, Albinówna Jadzia, Balbiraska J. i Banasiak M., Banasiakówna Cela, Budzińska Basia, Bilewicz Kazik, Bielakówna Wanda, Baum Tolek, Cukiermanówna Ewusia, Celińska Zosia, Cukrowski Mirek, Cymer Janek, Cwajgenberg S., Calkówna Irka, Dosińska Kazia, Dawidowiczówna Marylka, Drabkówna Wisia, Datyner Lucek, Eliński Stefek, Eksteinówna Sabinka, Fuks M., Furmański Janek, Falska Danusia, Fabersteinówna Gienia, Gramerówna Lola, Gorczykowska Anielka, Golińska Zocha, Gerstein Henio, Gołakowski Tadek, Gaberówna Zosia, Hamburgerówna Ewa, Halecka Irena, Horakówna Marysia, Herszenberg Julek, „Irka ze wsi” Iwankowicerówna Mania, Ikka W., Ikka Renia, Izbička Mirka, Jakubo

wieczna Hanka, Janiakówna Władzia, Józwiakówna Zocha, Jaworska Lena, Kałmowiczówna Felusia „Krwawy lew”, Kostakówna Hania, Karwowska Lili, Kotlarski Józek, Kaliński Janek, Loderska Marysia, Lijekówna Salusia, Lashman J., Lipowska Aniela, Ławrynowicz Marek, Malinowski Stach, Milstein Henio, Milewska Hania, Marguliesówna Gienia, Nowak Józef, Nowacka Józia, Neuhaus Henio, Nowakowska Hela, Nowarska Celinia, Nonberżanka Helka, Osmólska Łodzia, Oldak Józio, Openchowska Zuzia, Opatowski Henio, „Patefonik” Pankowska Jasia, Peelman Mundek, Piasecki Władek,

Polanowska Irka, Rabinowiczówna Fela, Rudnicki Tomek, Rutkowska Helena, Roznerówna Lilka, Rosińska Jadzia, Sobczak Włodek, Szepesówna Hanusia, Sztajnowna Sasia, Sławska Hania, Silska Marychna, Synówna Pola, Sobańska Kazia, Świetlińska Władka, Tomaszewska Basia, Tonderska Olesia, Tucholeówna Bronka, Trześniewska Karolka, Tobesówna S., Tobolińska Jadzia, Tarnowska Jadwiga, Urbański Mirek, Ulatowska Jadzia, Wolańska Gienia, Wajnberg H. i Rotbard S., Wiązowska Romana, Wilska Antosia, Wierzbńska Łodzia, Walcman Janek, Wiernerówna Dorka, Walicka Krysią,

Zaliszewska Gnusia, Zającówna Lola, Zając Henio, Zelwiański K., Zajączkowska Mieczia, Zylber Henryk, Zaleska Józia, Żelska Irena, Zaliński Wacek.

* * *

Nagrody drogą losowania otrzymali:

- 1) 2 bilety do kina — M. Fuks.
- 2) Grę towarzyską — „Krwawy lew”
- 3) Książkę — C. Banasiakówna.

Pe odbiór nagród zgłosić się na leży do redakcji „Mojego Głosiku” (Piotrkowska 101) w sobotę, dnia 23 września, między godz. 4—5 po południu.

ODPOWIEDZI CIOCI MARYSI

Żytnikówna Hanka: W jakim celu przysłałaś mi przepisany z książki wierszyk? Napisz obszerniej; chciałabym lepiej poznać nową siostrenniczkę.

Żytnikówna Hanka wzywa Helkę Ajznerównę, aby napisała do „Głosiku”.

Jakubowska Różyczka: Cieszę się, że dobrze spędziłaś lato. Ja również bardzo przyjemnie spędziłam urlop i poznałam kilka cieka-

wych miast. Jakie kłopoty miałaś ze szkołą i czym jesteś tak bardzo zajęta, że nie masz nigdy czasu na odwiedzenie mnie w redakcji? Książki, które podajesz, są zupełnie nieodpowiednie dla dziatwy głoskowej.

Jakubowska Różyczka wzywa Heńka Sandberga i Jakuba Wurżaka, aby napisali do „Głosiku”.

Zelwiańska Stefa: Dlaczego nie zgłaszasz się po nagrodę? Bardzo bym chciała zobaczyć ciebie i brata.

Lijekówna S. wzywa Manusię Wajnberżankę, aby napisała do „Głosiku”.

Barabakówna M.: poleca dziatwie głoskowej następujące książki: Teresy Jadwigi: „Dzielną dziewczyną”, Ieśniewskiej: „Panny”. Bochuszewiczowej: „Dziewczę serca”, Wezłowskiej: „Poprawa figlarki”, Maszewskiej: „Z życia dziewczyny i Popławskiego: „Ciekawe obrazy z życia ludów”.

Para dzieci szkołkich



popisuje się publicznie w tańcu ludowym.

Nasz kącik

„Mam lat 12, jestem w IV oddziale. Interesuję się polityką, sportami i kinem. Lubię historję i geografję. Dużo czytam i lubię muzykę. Chciałabym korespondować z chłopcem lub dziewczynką o podobnych zainteresowaniach. Listy proszę kierować na adres: Fela Kałmowiczówna, Łódź, Północna Nr. 10”

Tomaszewska Basia: Winszuję świetnej oceny z pierwszego wypracowania. Szkoda, że w naszym mieście niema ogrodu zoologicznego. Taka miłośniczka przyrody, jak ty, byłaby napewno zachwyco na lekcjami zoologii w ogrodzie zoologicznym. Dwa tygodnie temu widziałam bajeczny ogród zoologiczny w Londynie.

Rumiński Albinek: Otrzymałam świeży transport żarcików i różnych innych. Rozpocznę je teraz przeglądać i kwalifikować. Okaże się więc, które prace nadają się do druku. Sądząc z urywku powieści, nie jest ona zbyt udana. Urywku nadesłanego nie wydrukuję.

Rzeczy ciekawe

RADA ROTSZYLDA
Drobny bankier skarżył się kiedyś Rotszyldowi na niesumfennego dłużnika, który winien mu jest 10.000 franków, wyjechał do Konstantynopola, nie płaci... Bankier nie ma nawet świstka papieru, któryby potwierdzał jego należność.

— Napisz pan do niego, aby przysłał jaknajprędzej 50,000 franków, które jest winien.

— Ależ on mi winien tylko 10,000 franków.

— Naturalnie, sprostuje właśnie omyłkę i w ten sposób wejdzie pan w posiadanie dokumentu, stwierdzającego słuszność pańskich pretensji.